GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 18.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 24 STYCZNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany **na** O° **Reaumira.**

Dzień	godzina	Barometr na O° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
23.	7	27 2, 536	—11. 4	—17,7	wschodni słaby	Pochmurno	
	12	„ 2. 029	— 6 2	—15,0	„ „	„ „	
	3	„ 1, 895	— 4. 5	—12,6	„ „	„ „	
	9	„ 2, 220	— 6. 0	—13,7	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 19 *Stycznia.* — Dyktator. W celu zachęcenia przedsiębierców do śpiesznéy dostawy broni palnéy, przez wzgląd na przeszkody w uskutecznieniu téyże dostawy doznawane, na przedstawienie Rady Naywyższéy narodowéy, stanowi iak następuie:

Art. 1. Każdy kto dostawi z zagranicy od razu więcéy nad sto sztuk broni palnéy, w ciągu miesiąca stycznia i lutego r. b. otrzyma ze skarbu publicznego, tytułem nadzwyczaynéy nagrody, oprócz wartości téyże broni 2000 złp.

Art. 2. Każdy kto dostawi z zagranicy od razu więcéy nad sto sztuk broni palnéy w ciągu miesiąca marca r. b. otrzyma ze skarbu publicznego tytułem nadzwyczaynéy nagrody 1000 złp.

Art. 3. Co się tycze dostawy broni palnéy w następnych miesiącach roku bieżącego, wynagrodzenie stósownie do potrzeby téyże broni ustanowione będzie.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia Radzie Naywyższéy narodowéy poleca.

W Warszawie dnia 13 stycznia 1831 roku.

(podpisano) CHŁOPICKI.

Sekretarz Stanu (podpisano) *Plater.*

Wiemy z pewnością (pisze *Polak Sumienny*), że Cesarz powiedział P. Jezierskiemu: "Rewolucya polska nieprzeszkadza mi bynaymniéy w moich zamiarach, względem Belgium i brzegów Renu; 400,000 woyska i 400 armat posyłam na uspokojenie Polski.„ — Chociaż Nayjaśnieyszy Pan zapewne cokolwiek przesadził, jednak jasno objawił swoie intencye. Tak więc, jeżeli kto łudził się jeszcze nadzieją zgody, już teraz ani myśleć o niéy niepowinien. Trzeba się uzbrajać i uzbrajać bez końca. Daléy do broni kto tylko może! Krzykacze, zamiast wrzasków po kawiarniach, zamiast niewczesnych rozpraw o kształcie Rządu, o polityce i t. d., niech pierwéy zayrzą w oczy nieprzyjacielowi, po-

biią go, a znaydą potém dosyć czasu do radzenia nad ułożeniem konstytucyi. Ale nadewszystko trzeba pomyśleć, co zrobić z temi, którym ultra-rewolucya siedzi podobno w głowie. Tych boiemy się gorzéy iak Moskali, nie póydą oni do woyska, bo zasadzaią całą swoię spekulacyą na tém, że zostaną w Warszawie, kiedy z niéy woysko wyciągnie. Czyby też sam rząd nie mógł ich zawerboweć, ieżeli nie dla pomnożenia sił, to przynaymniéy dla spokoyności publicznéy?

Na podanéy sobie nocie z wyliczeniem powodów do rewolucyi, Cesarz między innemi napisał ołówkiem te słowa: "*Sumienie* moje niewyrzuca mi zgwałcenia konstytucyi.,,— Niewiemy do iakiego stopnia iest skrupulatném sumienie Nayjaśnieyszego Pana, ale i to iest dobrze, że monarchowie samowładni zaczynaią mieć sumienie, i odwoływać się do niego.

Następuiące wiadomości (pisze dziennik *Powszechny*) nadesłano nam iako pewne z nad granic Rossyyskich: Cesarz przeznaczył 13 Stycznia (d. st.) do wkroczenia woysk Rossyyskich w granice Polski; gdyby jednak rozkaz ten nie był powtórzony, natenczas woyska Rossyyskie mają się wstrzymać aż do Marca. Zdaie się stwierdzać wiadomość o wybuchnieniu cholery w *Wilnie*; w Litwie Rossyanie odbieraią mieszkańcom wszelką broń, a nawet i wszelkie narzędzia żelazne; tak dalece, że na użytek kilku domów pozostaie ledwo jedna siekiera. W kilku mieyscach obywatele opierali się wykonaniu tego rozkazu; mowią że Wielki Xiąże Cesarzewicz chory i prosił o uwolnienie siebie od służby.

Łukasińskiego widziano i w *Puławach*. Mocny oddział żołnierzy do strzeżenia jego osoby przeznaczonych, miał naysurowsze przez całą drogę polecenie, aby mu nie pozwalał do nikogo słowa przemówić. W *Puławach* wstąpił do chaty jednego wieśniaka i udało mu się te tylko wyrzec wyrazy: "*czy uwierzycie po moich łachmanach i długiéy brodzie, że ja byłem Majorem woysk Polskich?* " Tu zamilkł, gdyż właśnie straż jego weszła w progi izby. Mówią, że Cesarzewicz dla tego uprowadził go z sobą, iżby mógł karmić swe oczy, choć jedną ofiarą wolności.

Cesarz Mikołay miał niedawno powiedzieć jednemu z polaków: "*Je suis le roi legitime de la Pologne et je le serai; je roulerai la Pologne et je passerai le Rhin.*,, (Jestem królem prawym Polski i będę nim; zgniotę Polaków i przeydę Ren). (?)

Aż do stopnia Podpułkownika, włącznie licząc z dołu, dozwolił rząd każdemu z Rossyan, bądź woyskowych, bądź cywilnych urzędników wyjeżdżać z Warszawy, czy to do Rossyi, czy gdzieindziey za granicę.

Dwa znaczne transporta złota i srebra przybyły w tych dniach z Berlina do banku polskiego. Władze nadgraniczne w przepuszczeniu żadnéy nierobiły trudności.

Obraz Czynów Wojennych
JENERAŁA CHŁOPICKIEGO.
(Ciąg dalszy.)

Chłopicki wychodzi z kolumną swoią nad wieczorem d. 23 Czerwca. Zbliżaiąc się do *Epili* z przednią strażą, już w głębokiéy nocy, odkrywa ile ciemność pozwoliła, mocne stanowisko na wzgórzu; spędza placowki nieprzyiacielskie, i na niéy przednią straż osadza. Nieszczęściem reszta kolumny zwiedziona obcym głosem, omylona wystrzałami, obłąkała się w śród nocy. Gdy *Chłopicki* niespokoyny wyszukać iéy nie może, słyszy gęsto szerzące się wystrzały pod samemi murami miasta; leci tam niezwłocznie, wstrzymuie ogień, sprowadza kolumnę do zaięcia obranego stanowiska, i noc pod bronią przepędza.

Chłopicki miał tylko 1000 ludzi i iedno działo. A owa garstka powstańców: był to *Palafox* na czele armii, złożonéy z woyska regularnego i powstańców, wynoszącéy do 8000 i maiącéy 4 działa. Szeroko rozciągaiąca się łuna ogniów Hiszpańskich zapowiada naszym, że ma uderzyć na przemagaiące siły.

Swit dnia następnego odkrył szeregi nieprzyiacielskie gotowe do boiu. *Chłopicki* rozporządziwszy szczupłą armią swoią, po kilku uderzeniach działa, ruszył na nieprzyiaciela trzema kolumnami. Ogień kartaczowy bateryi Hiszpańskiéy im był silniéyszy, tém skorzéy leciały na nią szeregi nasze. W oka mgnieniu piechota nieprzyiacielska złamana, baterya zdobytą, artyllerzyści bagnetem pokonani. Popłoch, śmiałością attaku wzbudzony, resztę woyska Hiszpańskiego rozpędził. Kapitan *Notkiewicz*, Porucznik *Chaiecki* i Podporucznik Stefan *Zawadzki*, cudów odwagi dokazywali. W armii powstańców, w tém spotkaniu 3000 ludzi ubyło, a Pułkownik *Chłopicki* tegoż samego dnia wrócił do obozu z czterema zabranemi działami. Wtenczasto pułki piechoty Nadwiślańskiéy otrzymały pierwsze dwa krzyże legii honorowéy: ieden ozdobił Pułkownika *Chłopickiego*, drugi Porucznika *Chaieckiego*. Bitwa pod *Epilą* ważną przyniosła pomoc oblężeniu *Saragossy*. Rzuciła postrach na powstańców Arragońskich, i zniechęciła *Palafoxa* do dalszych wycieczek.

W attaku dnia 2 Lipca poruczono Jenerałowi *Habert* i Pułkownikowi *Chłopickiemu*, który prowadził 400 Polaków, zaięcie klasztoru Sgo *Józefa*. Pierwszy attak odpartym został, lecz za drugim natarciem *Chłopicki* ze swoiemi opanował klasztor. (1)

W krwawym szturmie 4go Sierpnia wśród miasta, gdy każda ulica, każdy dom, piętro, dach, stawały się nową twierdzą do wzięcia, kuszono się o zapewnienie stanowisk na ulicach. Dwakroć, raz Polacy, drugi raz Francuzi, wpadali na szeroką ulicę *Casso*, lecz ognia nieustannego z okien wytrzymać niepodobna było. Pułkownik *Chłopicki* z częścią pułku 1go, ieszcze raz trzeci rzucił się na tę ulicę i na drugi iéy koniec przeyść postanowił; w szczupłéy, lecz śmiałéy drużynie dokonał postanowienia, przeszedł ulicę *Casso*, opanował kilka domów; lecz ciężko ranny, zaledwie przez żołnierzy uniesionym został, a resztę oddziału Pułkownik *Fondzielski* z trudnością uprowadzić zdołał.

Po przybyciu Marszałka *Lannes* pod *Saragossę*, oblężęnie żwawiéy iść poczęło. 27 Stycznia 1809 przypuszczono szturm, w którym zamiar śmiały i ważny attak *Chłopickiego*, wspomniany iest na czele tego artykułu. W dniu tym 15 armat dostało się oblężeńcom.

Dnia 8go Lutego *Chłopicki* na czele kilkudziesiąt ludzi zdobył mocno broniony kościoł Sgo *Franciszka*, wyparowawszy powstańców z ambon, gzymsów i z wież które własną strażą osadził, i z wysokości raził nieprzyiaciela.

Nakoniec po tylu krwi rozlaniu, *Saragossa*, przywiedziona do ostatka, poddać się musiała 20 Lutego. A Polak dzielnie przyczyniwszy się do tego zwycięztwa, westchnął nad otrzymaném. *(Dalszy ciąg nastąpi)*

(Z Gazet Warszawskich.)

(1) *Le couvent de St. Joseph fut assailli avec la plus grande valeur par 400 Polonais. Pisze Pułkownik Cavallero dowodzący powstańcami w Saragossie.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Petersburg 1 *Stycznia.*— Cesarz z początku bardzo się gniewał na Polaków i surowa czekała ich *kara*; lecz teraz oświadczenia Dworu są umiarkowańsze; mówią już o przebaczeniu i wysłuchaniu uciążliwości. Dobroć serca Cesarza odniosła zwycięztwo nad pierwszém iego uniesieniem, i dla tego zdaie się, że deputowani Polski będą mogli uiścić się z swego polecenia. Day Boże, aby byli natchnieni dobrym duchem, aby mogli przedstawić dostateczne *uniewinnienie* przekroczenia swych braci; nadewszystko, aby się zrzekli *śmiesznych* żądań rozszerzania granic i przyzwoleń, które się niedadzą pogodzić z systematem rządu ogromnego Państwa Rossyyskiego. W takim razie, możnaby się ieszcze spodziewać *przebaczenia* i pojednania, i zapobieżenia nieszczęśliwéy katastrofie, jaka kiedykolwiek dotknęła Polskę, a która stałaby się równie dotkliwą dla Rossyi; przyznać bowiem należy, że gdy handel już znacznie ucierpiał przez zaburzenie Polski, woyna, którąby tu przybrać musiała postać domowéy z całą jéy zgrozą, nierównie szkodliwsze wyrwałaby skutki. Uzbroienia wojenne, już niekorzystnie działają na skarb nasz, czcży się dopiero z nim stało, gdyby miała wybuchnąć

woyna ze wszystkiemi okropnościami. Interessa Państw obudwòch przez długi szereg lat jak nayściśléy były połączone, a woyna z Polską nie przedstawia korzyści, jakich się było można spodziewać po woynie z Persyą i Turcyą.

Tuteyszy górniczy dziennik zawiera uwiadomienia tyczące się nayświeższych odkryć warstw złota i platyny w obwodzie Niszniei-Tagilkiszen, właściciela szambelana *Demidof*. Podług tego dziennika odkryto od 1829 r. 9 warstw złota a 3 warstwy platyny, w pierwszych, 100 pudów piasku wydało 1/2 do 1 1/2 zołotnika złota, inne miały 1/2 do 2 1/2 a iedna z nich 4 zołotniki złota. Trzy warstwy platyny dostarczyły w 100 pudach piasku od 5 do 48 zołotników platyny. (*G.R.P.*)

Paryż 10 *Stycznia*.— Hrabia *Pozzo di Borgo* odebrał dnia 7 b. m. przez nadzwyczaynego gońca depesze z Petersburga datowane 10 grudnia. Mówią, że goniec przywiózł odpowiedź cesarza na list króla Jmci francuzkiego, w którym nasz monarcha prosił o obiaśnienie co spowodowało do poruszeń rossyyskie woyska ieszcze przed wybuchnięciem rewolucyi w Polszcze. Odpowiedź tchnie chęcią utrzymania pokoiu.

— Cesarz Mikołay przeznaczył hrabiego Pozzo di Borgo na posła zwykłego i nadzwyczaynego.

— W skutek tego hrabia Pozzo di Borgo miał d. 7 b. m. konferencyą z jenerałem *Sebastiani*, ministrem spraw zagranicznych w celu złożenia nowych wierzytelnych listów J. K. Mości.

— Sądzą, że to nastąpi dnia 9. Jenerał Sebastiani uwiadomił izbę o tym dyplomatycznym kroku.

— Dodaią, że xiążę *Mortemart* wyieżdza do Petersburga.

Zapewniaią, że poseł hollenderski w Londynie protestował się przeciwko potokułowi podpisanemu przez posłów pięciu mocarstw. Ta protestacya zapowiada, iż się niezawodnie rozpoczną na nowo nieprzyiacielskie kroki pomiędzy Belgią a Hollandyą. (*Cour: franç.*)

Dziennik *Goniec* wyraża: — "Kiedy się Polska żelaznem zbroi przedmurzem, zwraca zarazem oczy na Europę i iéy pomocy wzywa. Żąda zasiłku wpieniądzach i broni od dawnych swych sprzymierzeńców i braci, za których tyle krwi przelała. Donieśliśmy już o przeieździe przez *Paryż Wielopolskiego*; udaie się on do *Londynu*, celem przedstawienia Ministerstwu Angielskiemu rzeczywistego położenia Polski, wyłuszczenia przyczyn powstania, przełożenia niebezpieczeństw, iakie środkowéy nawet Europie od strony Rossyi zagrażaią, i odwołania się do współczucia, i do własnego interessu Anglików dobrze zrozumianego. — W podobnémże zleceniu znayduie się w *Paryżu* inna osoba, maiąca sobie z Polski polecone ważne negocyacye. Winniśmy zamilczeć o tak wątłych ieszcze i zaledwo rozpoczętych układach. Przypomniemy tylko Ministeryum Francuzkiemu, iż rząd *Ludwika XV.* schańbił się, zezwalaiąc na rozbiór Polski; chociaż w tedy Polska nie ieszcze dla Francyi nie była cierpiała.,,

Dziennik *Konstytucyonista* mówiąc o teraźnieyszym stanie Europy, tak się wyraża: — " Dwie są armie na przeciw sobie walczące, konstytucyyna i despotyczna; pierwsza ma na czele *Ludwika Filipa*, Króla Francuzów, składa się z woysk Francuzkich, Angielskich, Włoskich, Belgiyskich i Prusaków na lewym brzegu *Renu*, do niey liczyć także można Hollendrów, Hannowerczyków i Niemców, oprócz Austryi. Druga zaś pod wodzą Xiążęcia *Metternicha*, składa się z woysk Austryackich, Rossyyskich, Hiszpańskich, Portugalskich, w części Pruskich i niektórych Xiążąt Niemieckich małą potęgę maiących; pierwsza ma 700 mil. fr. przychodu, druga zaś 900 milionów. Armia despotyczna iest w istocie silnieyszą, ale we względzie moralnym słabszą i stanowisko iéy zdaie się bydź korzystnieysze, bo zaymuie kraie konstytucyyne. Na teraz iednak więcéy potrzebuie woyska do przytłumienia rewolucyi w Polszcze, aniżeliby ta wybuchła w Hiszpanii lub Portugalii, zagraża iéy napad ze strony Hannowerczyków i Hollendrów na skrzydłach, gdy w środek uderzyć mogą waleczni Szwaycarowie. — Zdaie się, że nastąpi powszechny Kongres w Europie, wòwczas z karty jeograficznéy zniknie dla dobra ludzkości ze trzydzieści państw małych, a koszta zapłaci Rossya utratą Polski, a Austrya odstąpieniem prowincyi Włoskich, Tyrolu i kraiów oderwanych od Bawaryi.,,

Dziennik *Sporów* donosi z Lizbony pod d. 25 grudnia: Zapewniaią w nader stanowczym sposobie, że przerwanemi zostały zupełnie negocyacye pomiędzy naszym gabinetem i dworem S. James względem uznania Don Miguela. (*G. R. P.*)